

Sygn. akt II Ca 1860/16

## POSTANOWIENIE

Dnia 1 grudnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Jarosław Tyrpa
Sędziowie:	SO Renata Stępińska (sprawozdawca) SO Agnieszka Cholewa-Kuchta

Protokolant: referent stażysta R. W.

po rozpoznaniu w dniu 1 grudnia 2016 r. w Krakowie

na rozprawie sprawy z wniosku W. K. (1)

przy uczestnictwie K. F., M. L. (1), E. L., M. L. (2), A. S. (1) i J. W.

o zasiedzenie

na skutek apelacji wnioskodawczynie

od postanowienia Sądu Rejonowego dla Krakowa – Podgórze w Krakowie

z dnia 20 kwietnia 2016 r., sygnatura akt I Ns 740/15/P

postanawia:

1. oddalić apelację;
2. zasądzić od wnioskodawczynie na rzecz uczestników K. F., J. W., E. L., M. L. (1) i A. S. (1) kwotę 1200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;
3. przyznać od Skarbu Państwa Sądowi Rejonowego dla Krakowa – Podgórze w Krakowie na rzecz radcy prawnego P. P. kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych) brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej wnioskodawczynie z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

SSO Renata Stępińska SSO Jarosław Tyrpa SSO Agnieszka Cholewa-Kuchta

## UZASADNIENIE

*postanowienia z dnia 1 grudnia 2016 roku*

Wnioskodawczyni W. K. (1) domagała się stwierdzenia, że nabyła przez zasiedzenie własność nieruchomości położonych w K., stanowiących działkę ewidencyjną nr (...), obręb 20 o powierzchni 13 a 88 m<sup>2</sup>, objętą księgą wieczystą nr (...) oraz działkę ewidencyjną nr (...), obręb (...) o powierzchni 25 a 77 m<sup>2</sup>, objętą księgą wieczystą nr (...).

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 20 kwietnia 2016 r., sygn. akt I Ns 740/15/P, Sąd Rejonowy dla Krakowa-Podgórze w Krakowie w punkcie I oddalił wniosek; w punkcie II zasądził od wnioskodawczyni solidarnie na rzecz uczestników: K. F., J. W., E. L., M. L. (1) i A. S. (1) kwotę 1.217,00 złotych tytułem kosztów postępowania; w punkcie III przyznał z sum budżetowych Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego dla Krakowa-Podgórze w Krakowie na rzecz radcy prawnego P. P. kwotę 1.476,00 złotych, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej wnioskodawczyni z urzędu.

Sąd I instancji jako bezsporne ustalił, że wnioskodawczyni W. K. (1) oraz S. F., J. F., S. L. i J. D. są dziećmi M. F.. Uczestnik K. F. jest synem J. F., natomiast uczestniczka A. S. (1) jest córką J. D.. Z kolei uczestniczki M. L. (2), M. L. (1), E. L. i J. W. są córkami S. L.. Udział we wchodzącym w skład spadku po M. F. gospodarstwie rolnym, przysługujący S. F. odziedziczył K. F., co stwierdzono postanowieniem sądowym w sprawie o sygn. akt I Ns 937/05/P. Postępowanie o dział spadku po M. F. toczące się z wniosku W. K. (1) przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Podgórze w Krakowie pod sygn. akt I Ns 2578/77/P zostało zawieszono postanowieniem z dnia 9 marca 1978 roku, z uwagi na śmierć uczestnika J. F., a następnie umorzono postanowieniem z dnia 22 maja 2007 roku. W potwierdzeniach zapłaty podatku rolnego od nieruchomości wchodzącego w skład po M. F. gospodarstwa rolnego w P., wnioskodawczyni nie wskazywała żadnych numerów działek. Postanowieniem z dnia 20 marca 2007 roku wydanym w sprawie o sygn. I Ns 937/05/P Sąd Rejonowy dla Krakowa-Podgórze w Krakowie oddalił wniosek W. K. (1) o stwierdzenie, że nabyła przez zasiedzenie własność nieruchomości położonych w K., stanowiących działkę ewidencyjną nr (...), obręb (...) o powierzchni 13 a 88 m<sup>(2)</sup>, objętą wykazem hipotecznym L. 203 K.-P. (obecnie nr (...)) oraz działkę ewidencyjną nr (...), obręb (...), o powierzchni 25 a 77 m<sup>(2)</sup>, objętą KW nr (...) (obecnie nr (...)). Żadna ze stron nie wniosła apelacji od tego postanowienia.

Nadto Sąd Rejonowy ustalił, że w księgach wieczystych nr (...), prowadzonych dla nieruchomości położonych w K., stanowiących odpowiednio działki ewidencyjne nr (...), obręb (...), obr. (...) jednostka ewidencyjna P., jako współwłaściciele obydwu nieruchomości wpisani są: W. K. (1), J. D. i K. F. – wszyscy w 1/4 części oraz E. L., M. L. (2), M. L. (1) i J. W. – każda w 1/16 części. Dane z rejestru gruntów o współwłaścicielach ww. i wielkości przysługujących im udziałów są identyczne z analogicznymi danymi zawartymi w księdze wieczystej nr (...). Działka ewidencyjna nr (...) położona jest przy drodze stanowiącej ul. (...) w K., natomiast działka ewidencyjna nr (...) znajduje się w głębi terenów rolnych, po przeciwnej stronie ulicy, nie przylegając jednak do tej drogi. (...) te nie sąsiadują ze sobą. Z dniem 4 listopada 1971 roku własność wskazanych nieruchomości nabyła z mocy samego prawa M. F., w oparciu o przepisy ustawy z dnia 26 października 1971 roku o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, co zostało stwierdzone Aktem Własności Ziemi nr (...), wydanym 30 listopada 1978 roku. W trakcie przeprowadzonego uprzednio postępowania uwłaszczeniowego, W. K. (1) zeznała w dniu 16 maja 1978 roku, że jej matka M. F. aż do swojej śmierci, tj. do dnia 30 lipca 1974 roku władała m.in. działkami nr (...), obręb (...), a obecnie podatki od tych nieruchomości opłaca brat S. F.. Postanowieniem z dnia 28 kwietnia 1975 roku, sygn. akt II Ns II 1186/74 Sąd Powiatowy dla miasta K. w K. stwierdził, że spadek po M. F. zmarłej w dniu 30 lipca 1974 roku w K. i ostatnio tam zamieszkałej nabyły na podstawie ustawy jej dzieci S. F., J. F., S. L., W. K. (1) i J. D. w udziałach wynoszących po 1/5 części w stosunku do całości spadku (punkt I), a gospodarstwo rolne położone w K. pozostałe w spadku po M. F. dziedziczą: S. F., S. L., W. K. (1) i J. D. – każdy w 1/4 części (punkt II). Dnia 25 listopada 1977 roku wnioskodawczyni, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie adwokata, wystąpiła do Sądu Rejonowego dla Krakowa-Podgórze w Krakowie z wnioskiem o dział spadku po M. F.. W uzasadnieniu wniosku, zarejestrowanego pod sygn. akt I Ns 2578/77/P wskazała, że gospodarstwo rolne odziedziczone po matce znajduje się w posiadaniu S. F., który jednak ze względu na zły stan zdrowia, nie uprawia gruntów osobiście. Wnioskodawczyni wskazała też, że wraz z mężem posiadają gospodarstwo rolne o powierzchni 2,6 ha oraz dodatkowo dzierżawi inne grunty. W uzasadnieniu postanowienia Sądu Rejonowego dla Krakowa-Podgórze w Krakowie z dnia

20 marca 2007 roku (sygn. akt I Ns 937/05/P), którym oddalono pierwszy wniosek W. K. (1) o stwierdzenie zasiedzenia przedmiotowych nieruchomości, Sąd ustalił, że wnioskodawczyni objęła w samoistne posiadanie działki nr (...) w latach osiemdziesiątych XX wieku, a przejście posiadania nastąpiło w wyniku nieformalnego działu spadku. Dokonując oceny dowodów, Sąd wyraził pogląd, że „jedynymi wiarygodnymi dowodami wskazującymi na możliwość samoistnego posiadania działek nr (...) są dowody opłacania podatku rolnego od 1978 r. oraz zeznania uczestników i świadków wskazujące na okoliczność, że S. F. pod koniec lat 70 przeniósł się na B. i samodzielnie nie uprawiał już tych działek również ze względu na stan zdrowia”. Ostatecznie oceniając żądanie wniosku Sąd stwierdził, że (...) „W. K. (1) nie była samoistnym posiadaczem działek nr (...) przed 1980 r., kiedy to S. F. już nie mieszkał na P., a wnioskodawczyni płaciła podatek od nieruchomości rolnych. Nawet jeśli przyjąć rok 1980 za datę objęcia działek w samoistne posiadanie, to z uwagi na brak formalnego działu spadku, czy to mocą orzeczenia sądowego, czy w formie aktu notarialnego, objęcie posiadania nastąpiło w złej wierze, gdyż W. K. (1) wiedziała, że prawo własności jej nie przysługuje.” W skład gospodarstwa rolnego położonego w K.-P. stanowiącego część spadku po M. F. wchodziły działki nr (...), obręb (...) oraz działki nr (...), obręb (...). Decyzje w sprawie wymiaru podatku rolnego od wskazanych gruntów były kierowane w latach 2001-2002 do K. F., w okresie od 2003 do 2010 roku do K. F., W. K. (1), J. D. i J. W., a począwszy od 2011 roku zarówno do wymienionych osób jak i do M. L. (1), E. L. i M. L. (2). W latach 2004-2006 podatek rolny opłacali tylko W. K. (1) i K. F., a w okresie od 2008 do 2010 roku oraz od 2012 do 2014 roku J. D., W. K. (1), K. F. i M. L. (1), natomiast w 2011 roku – trzy ostatnio wymienione osoby. Każdy z wymienionych płatników podatku rolnego, w tym W. K. (1), opłacał tylko część należnego podatku rolnego. W 1950 roku wnioskodawczyni zawarła związek małżeński ze swoim sąsiadem, a następnie u niego zamieszkała. Rodzice wnioskodawczyni mieszkali w domu znajdującym się na nieruchomości przy ul. (...). Na innej działce wybudowali dla swojego syna S. F. drugi dom, w którym zamieszkiwał on, aż do czasu, gdy przedmiotowa nieruchomość została wywłaszczona pod budowę drogi. W zamian za wywłaszczone grunty przyznano mu lokal mieszkalny na os. (...) w K.. Po śmierci M. F., całym wchodzącym w skład spadku po matce gospodarstwem rolnym (w tym przedmiotowymi działkami) zarządzał brat wnioskodawczyni S. F., a taki stan trwał również po jego wyprowadzeniu się na os. (...) w K.. Początkowo pracował na działkach osobiście, a potem wydzierżawił je innym osobom. S. F. otrzymał mieszkanie w K.-B. pod koniec lat 70-ych, ale do czasu wyburzenia domu na ul. (...) w połowie lat 80-ych, niemal codziennie tam przebywał, zwłaszcza że pracował w pobliżu jako portier. Pomimo zaprzestania pracy w gospodarstwie rolnym, S. F. nadal pozostawał w dobrych stosunkach z wnioskodawczynią i jej mężem, a wobec podjęcia zatrudnienia w pobliżu miejsca jej zamieszkania, często odwiedzał ją po pracy. Był zapraszany przez nią na uroczystości rodzinne, przy czym przed przyjściem zawsze upewniał się, czy nie będzie J. D., gdyż byli w konflikcie. Jeżeli na spotkaniu rodzinnym miała pojawić się J. D., to S. F. przychodził w innym terminie. Wnioskodawczyni była skonfliktowana ze swoją siostrą S. L. i obie nie utrzymywały ze sobą żadnych kontaktów. Natomiast między wnioskodawczynią, a J. D. początkowo były dobre stosunki, spotykały się na uroczystościach rodzinnych i Wigiliach. J. D. była obecna także na pogrzebie ojca R. P.. Za życia S. F., jego władztwo nad spornymi działkami przez nikogo w rodzinie nie było kwestionowane. Wnioskodawczyni i jej rodzeństwo uzgodnili, że w związku z brakiem działu spadku, podatek od nieruchomości będzie opłacany w częściach. S. L. zmarła w styczniu (...) roku. S. F. zmarł w dniu 30 września (...) roku. Dopiero po śmierci S. F. działki nr (...) były uprawiane przez W. K. (1), jej syna i zięciów. Dobre relacje wnioskodawczyni z siostrą J. D. zakończyły się dopiero w latach 90-ych XX wieku, z powodu odmówienia przez J. D. zgody na dokonanie podziału nieruchomości wchodzących w skład spadku po M. F.. A. R. mieszkała w sąsiedztwie rodziców wnioskodawczyni. Nikt z rodzeństwa W. K. (1) nigdy nie mówił A. R., że M. F. przekazała jakieś działki tylko wnioskodawczyni. A. S. (2) został zięciem J. D. w 1994 roku, a rodzinę przyszłej żony poznał ok. rok wcześniej. W tym okresie widział, jak na działkach nr (...) pracuje syn wnioskodawczyni W. K. (2). A. S. (2) pracował wówczas w Miejskim Przedsiębiorstwie (...) wspólnie z zięciem wnioskodawczyni R. P.. W początkowym okresie po zawarciu małżeństwa A. S. (2) nie słyszał o konflikcie dotyczącym działek. Po kilku latach J. D. powiedziała mu, że W. K. (1) uzurpowała sobie prawo do części działek po rodzicach, czego reszta rodzeństwa i ich spadkobiercy nie akceptowali. Opowiadała też, że S. F. po wyprowadzeniu się na os. (...) nadal interesował się nieruchomościami, lecz nie mogąc pracować w gospodarstwie, oddawał je różnym osobom w dzierżawę. J. D. mówiła też, że po śmierci S. F. doszło do rozmowy pomiędzy nią, a W. K. (1) na temat podziału nieruchomości po rodzicach, a brak porozumienia w tej sprawie stał się pierwotną przyczyną konfliktu. Po objęciu w posiadanie działek nr (...) wnioskodawczyni W. K. (1) wraz z mężem i dziećmi zbierała na tych nieruchomościach siano, a także siała zboże i kukurydzę oraz sadiła

ziemniaki i buraki. W okresie żniw najmowała kombajn. Po 2000 roku wnioskodawczynie zachorowała i zamieszkała u swojej córki M. P.. Od tamtej pory nie pracuje na gospodarce, ale jej dzieci i zięciowie uważają, że działki należą do niej. Obecnie z działek korzysta syn wnioskodawczynie W. K. (2) oraz jego szwagier R. P., a czasem pomaga mu drugi szwagier. W. K. (2) ma ciągnik i inne maszyny. Aktualnie z działki nr (...) korzysta R. P., uprawiając na niej warzywa, a działka nr (...) stanowi łąkę, którą kosi W. K. (2). Po zakończeniu pierwszego postępowania o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości, wnioskodawczynie pytała kilkakrotnie M. L. (2) (córki S. L.), czy nie zbyłaby na jej rzecz swoich udziałów w spadku po M. F.. Wnioskodawczynie przekonywała także J. W. do przeniesienia na nią udziałów we współwłasności nieruchomości wchodzących w skład gospodarstwa rolnego. W 2001 roku na matkę K. F. została nałożona opłata za brak obowiązkowego ubezpieczenia rolników. K. F. udał się do urzędu, gdzie okazano mu notatkę z rozmowy telefonicznej z W. K. (1), z której wynikało, że nie chce ona opłacać ubezpieczenia i wskazała, jako osobą do tego zobowiązaną właśnie matkę K. F.. W tej sytuacji K. F. uregulował wskazaną opłatę i zaczął opłacać nie tylko podatek, ale również OC rolników. W późniejszym okresie zlecił sporządzenie równoważników dla działek nr (...), wystąpił z wnioskiem do Sądu o zaktualizowanie wpisów dotyczących tych nieruchomości w księgach wieczystych, a od 2005 roku składał wnioski o przekwalifikowanie działek w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego na budowlane.

Oceniając materiał dowodowy, Sąd I instancji wskazał, że oparł się na dowodach dokumentów, zeznań świadków: D. G., A. R., A. S. (2), J. S., W. K. (2) i R. P. oraz zeznań wnioskodawczynie i uczestników M. L. (2), K. F., A. S. (1), J. W. i M. L. (1), które w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają, tworząc logiczny i spójny obraz stanu faktycznego. Za niewiarygodne uznał Sąd zeznania wnioskodawczynie oraz świadków, że jeszcze przed śmiercią S. F. wnioskodawczynie uważała się za wyłączną właścicielką spornych nieruchomości i była ich samoistnym posiadaczem. W tej części zeznania wnioskodawczynie są wewnętrznie sprzeczne oraz niespójne zarówno z własnymi twierdzeniami zawartymi we wniosku, jak i z dowodami z dokumentów oraz zeznaniami uczestników. We wniosku inicjującym postępowanie w niniejszej sprawie wnioskodawczynie twierdziła, że jest samoistnym posiadaczem ww. nieruchomości od lat sześćdziesiątych XX wieku, natomiast w piśmie jej pełnomocnika z urzędu z dnia 12 listopada 2014 roku (k. 23-24) sprecyzowała, iż objęcie przez nią tych nieruchomości w samoistne posiadanie nastąpiło w 1965 roku oraz podała, że podatek rolny opłacała od 1972 roku. Tymczasem na rozprawie w dniu 16 października 2015 roku wnioskodawczynie zeznała: „Z kolei kiedy wyszłam za mąż w 1950 r. za sąsiada to mamusia mi od razu powiedziała „zbieraj sobie z tych działek”, przy czym podatki od całego gospodarstwa opłacałam ja. (...) Nie przypominam sobie tego postępowania, które zakończyło się potwierdzeniem tytułu prawnego mamy do tych dwóch działek, o które chodzi w tym postępowaniu, natomiast pamiętam, że odkąd wyszłam za mąż w 1950 r. to sama to uprawiałam. (...) Wszystkie podatki od nieruchomości całe życie opłacałam ja, a nawet jeszcze za życia mamusi, bo mamusia nie miała nawet żadnej renty.” Zeznania w powyższym zakresie są sprzeczne także z wynikiem postępowania uwłaszczeniowego, zakończonego Aktem Własności Ziemi (...) z dnia 30 listopada 1978 roku, w sytuacji, gdy na podstawie tego aktu stwierdzono nabycie własności działek nr (...) przez matkę wnioskodawczynie M. F., a nie bezpośrednio przez wnioskodawczynię. Gdyby istotnie W. K. (1) była samoistnym posiadaczem przedmiotowych nieruchomości już od 1950 roku, to ona nabyłaby ich własność w oparciu o przepisy ustawy z dnia 26 października 1971 roku o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych. Wnioskodawczynie w dniu 16 maja 1978 roku podpisała własnoręcznie zeznanie złożone przez nią w toku wymienionego postępowania uwłaszczeniowego (k. 134), z którego wynika, że M. F. aż do swojej śmierci w dniu 30 lipca (...) roku władała tymi działkami, a obecnie podatki od nich opłaca brat wnioskodawczynie S. F.. Na fakt opłacania podatku rolnego od wskazanych gruntów przez inne osoby za okres przypadający po 2001 roku, wskazują z kolei dokumenty urzędowe w postaci zaświadczeń, wystawionych przez Prezydenta Miasta K.. Wnioskodawczynie zeznała również, że „Mama mi przekazała nie tylko te dwie działki, o które chodzi w postępowaniu, ale wszystkie, bo nikt inny się tymi działkami nie interesował i nikt inny w polu nie pracował. (...) S. F. raczej nigdy żadnego związku z tymi działkami nie miał, to ja byłam z mamusią najwięcej.” Przytoczony fragment zeznań jest ewidentnie sprzeczny z treścią wniosku o dział spadku zarejestrowanego pod sygn. akt I Ns 2578/77/P, a podpisanego przez jej ówczesnego profesjonalnego pełnomocnika. Wprawdzie w trakcie składania zeznań w niniejszej sprawie wnioskodawczynie wyjaśniła, że zawarte w tym wniosku twierdzenia o posiadaniu przez jej brata S. F. gospodarstwa rolnego były nieprawdziwe, ale wyjaśnienia w tym zakresie były wzajemnie sprzeczne i nielogiczne. Najpierw bowiem zeznała, że „takie sformułowanie wynika stąd, że siostra D. nic bratu nie chciała dać,

a przecież jak to można krzywdzić rodzeństwo”, a następnie: „nie wiem dlaczego pełnomocnik napisał coś takiego w uzasadnieniu wniosku, czy może ja się pomyliłam, już nie pamiętam.” Okoliczność, że zeznania wnioskodawczynie dotyczące faktów sprzed 1979 roku w sposób oczywisty rozmiągają się z prawdą, wpływa na ocenę jej zeznań dotyczących zdarzeń, które nastąpiły już po 1979 roku, zwłaszcza że w sprzeczności z przedmiotowymi zeznaniami, pozostawały co do zasady konsekwentne i spójne zeznania uczestników. Zeznania świadka D. G. w części, w jakiej wskazują na samoistne posiadanie przez wnioskodawczynię ww. nieruchomości są niewiarygodne, w sytuacji gdy świadek zeznała, że wnioskodawczynie uprawiała te działki od 1976 lub 1977 roku, co jak wykazano już wyżej, jest niemożliwe. Sąd z dużą ostrożnością podszedł do oceny zeznań świadka A. R., albowiem w toku przesłuchania wykazywała wrogi stosunek do wnioskodawczynie, wypowiadając pod jej adresem różne negatywne uwagi. Jej zeznania nie budziły zatem wątpliwości Sądu tylko w niewielkim zakresie, a mianowicie zgodnym z całokształtem wiarygodnego materiału dowodowego. Świadek W. K. (2) zeznał, iż jego wujek S. F. nie miał żadnego związku z działkami, nie pracował na nich i nie wydierżawiał ich nikomu, co czyni jego zeznania niewiarygodnymi w tej części, z przyczyn szczegółowo wskazanych przy ocenie wiarygodności zeznań wnioskodawczynie. Okoliczność ta rzutuje zarazem na ocenę mocy dowodowej tych zeznań również w pozostałym zakresie, w tym także dotyczącym kwestii posiadania działek, zwłaszcza że świadek jest synem wnioskodawczynie, a zatem sposób rozstrzygnięcia sprawy nie jest mu obojętny. Zeznania świadka R. P. są wprawdzie wiarygodne w zakresie dotyczącym okoliczności i przebiegu konfliktów rodzinnych między jego teściową W. K. (1), a pozostałymi dziećmi M. F. oraz co do obecnego sposobu korzystania ze spornych nieruchomości, to jednak zeznania świadka wskazujące na to, że od czasu gdy w 1978 roku zamieszkał w pobliżu wymienionych działek, były one uprawiane przez jego teściów, są sprzeczne ze spójnymi zeznaniami uczestników. Z analogicznych Sąd I instancji uznał co do zasady za niewiarygodne zeznania drugiego zięcia wnioskodawczynie - świadka J. S.. Natomiast dał wiarę jego zeznaniom tylko w tej części, która obejmowała informacje o aktualnym sposobie korzystania z działek. W przeważającej mierze Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom świadka A. S. (2) oraz uczestników M. L. (2), K. F., A. S. (1), J. W. i M. L. (1), tj. w części, w jakiej były spójne, rzeczowe i konsekwentne oraz korespondowały z dowodami z dokumentów, jak również w zakresie, w jakim wskazywały na zgodną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego kontynuację zdarzeń, wynikających wprost z dokumentów. Nieznaczne sprzeczności występujące pomiędzy wymienionymi zeznaniami są w pełni usprawiedliwione długim upływem czasu od zdarzeń, których dotyczyły. Natomiast za niewiarygodne Sąd uznał wymienione zeznania, co do wynikającej z nich okoliczności zaniechania uprawy działek w niektórych latach po śmierci S. F. przez wnioskodawczynię, jej syna i zięciów. Skoro bowiem wnioskodawczynie i osoby z nią powiązane korzystały ze spornych nieruchomości po śmierci dotychczasowego posiadacza, a uczestnicy, bądź ich poprzednicy prawni nie korzystali z tych działek i byli nimi mniej zainteresowani, to okazjonalne obserwowanie przedmiotowych nieruchomości nie daje wystarczających podstaw do formułowania kategoriycznych zeznań o kompleksowym, całorocznym sposobie gospodarowania na działkach.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Rejonowy cytując przepisy art. 172 § 1 i 2 k.c., art. 336 k.c. i art. 338 k.c. stwierdził, że wniosek nie mógł zostać uwzględniony. Zwrócił uwagę, że samoistność współposiadania współwłaściciela nie jest objęta domniemaniem, zatem zgodnie z ogólnymi zasadami rozkładu ciężaru dowodu, tą przesłankę winien wykazać wnioskodawca. Zgodnie z art. 206 k.c. współwłaściciel, bez względu na wielkość swego udziału, jest uprawniony do posiadania całej rzeczy tylko z tym ograniczeniem, że do takiego samego współposiadania jest uprawniony jednocześnie każdy z pozostałych współwłaścicieli. Sąd podkreślił, że skoro wnioskodawczynie jest współwłaścicielem w 1/4 części przedmiotowych nieruchomości, a wniosek dotyczył stwierdzenia zasiedzenia własności całości ww. nieruchomości, to był oczywiście bezzasadny, co do żądania stwierdzenia zasiedzenia 1/4 części udziału we własności obydwu nieruchomości. Sąd I instancji w przeważającej mierze podzielił ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd w postępowaniu o stwierdzenie zasiedzenia ww. nieruchomości, prowadzonym pod sygn. akt I Ns 937/05/P, w którym oddalono wniosek W. K. (1). Jednakże nie podzielił tych ustaleń faktycznych, z których wynika, że posiadanie przez wnioskodawczynię przedmiotowych nieruchomości miało charakter posiadania samoistnego i nastąpiło w drodze nieformalnego działu spadku. Podkreślił, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, przedmiotem prawomocności materialnej jest jedynie ostateczny rezultat rozstrzygnięcia, a nie przesłanki, które do niego doprowadziły. Zatem Sąd nie jest związany zarówno ustaleniami faktycznymi poczynionymi w innej sprawie, jak i poglądami prawnymi wyrażonymi w uzasadnieniu zapadłego orzeczenia (uzasadnienie postanowienia SN z dnia 3 czerwca 2009 roku, IV CSK 511/08, LEX nr 511989). Sąd I instancji podkreślił, że w sprawie toczącej się pod sygn. I Ns 937/05/P Sąd

nie dysponował wszystkimi dowodami ujawnionymi w niniejszym postępowaniu. Jakkolwiek ustalenia faktyczne poczynione w niniejszej sprawie wskazują, że korzystanie ze spornych działek przez wnioskodawczynię i osoby działające za jej pozwoleniem miało miejsce dopiero po dniu 30 września 1988 roku, tj. po śmierci dotychczasowego ich posiadacza S. F., to jednak z żadnego z dowodów przeprowadzonych w niniejszym postępowaniu, w tym nawet z zeznań wnioskodawczyni, nie wynika, aby kiedykolwiek nastąpił nieformalny dział spadku po jej matce M. F. i aby posiadała działki samoistnie. Co więcej, wnioskodawczyni zeznała kategorycznie: „Nigdy, przenigdy nikt ze mną nie próbował niczego uzgadniać odnośnie tych działek.” (k. 195v). Z kolei zeznania uczestników jednoznacznie wskazują, że brat wnioskodawczyni S. F. posiadał całe gospodarstwo aż do swojej śmierci, początkowo uprawiając je osobiście, a potem wydierżawiając innym osobom. Dodatkowo ustalenia Sądu oparte m.in. na zeznaniach samej wnioskodawczyni wskazują, że konflikt z jej siostrą J. D. został zapoczątkowany dopiero odmówieniem zgody na dokonanie podziału nieruchomości wchodzących w skład spadku po ich matce. Jednocześnie w swoich zeznaniach wnioskodawczyni wskazała: „Nie wiem kiedy dokładnie ta sytuacja miała miejsce, ale już później” (k. 195). Zatem jeśli nie tylko z zeznań uczestniczki A. S. (1), ale także z zeznań zięcia wnioskodawczyni R. P. wynika, że konflikt wnioskodawczyni z J. D. powstał dopiero w latach 90-ych XX wieku, to znaczy, iż dopiero wówczas podjęto próby nieformalnego działu spadku po M. F. i wchodzących w skład tego spadku działek nr (...). Z kolei jeżeli w latach 90-ych XX wieku W. K. (1) próbowała doprowadzić do podziału gospodarstwa rolnego pozostałego po matce, to nie postrzegала siebie, jako wyłącznego właściciela uprawnionego do korzystania z przedmiotowych działek oraz miała jednocześnie świadomość, że jest tylko jednym z kilku równoprawnych współwłaścicieli. Okoliczność, że podatek rolny od gruntów należących do tego gospodarstwa był opłacany przez wnioskodawczynię tylko w części, bez wskazania w potwierdzeniach zapłaty, iż dotyczy konkretnie działek nr (...), w ocenie Sądu również jest potwierdzeniem akceptowanej przez wnioskodawczynię pozycji tylko jednego z kilku współwłaścicieli całego gospodarstwa i korzystania z opisanych działek w ramach swojego udziału. W ten sposób wnioskodawczyni była też postrzegana przez instytucje i urzędy. W ocenie Sądu I instancji, całokształt okoliczności prowadzi do wniosku, że W. K. (1) weszła w posiadanie obydwu nieruchomości objętych żądaniem wniosku dopiero po dniu 30 września 1988 roku, a wykonywane przez nią posiadanie, nie miało charakteru samoistnego i dlatego wniosek oddalił.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 520 § 2 k.p.c. mając na uwadze, że interesy wnioskodawczyni i uczestników były sprzeczne, a wniosek został oddalony. Koszty postępowania poniesione przez uczestników K. F., J. W., E. L., M. L. (1) i A. S. (1) obejmują wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika, będącego adwokatem w minimalnej stawce taryfowej 1.200,00 zł, ustalonej zgodnie z § 8 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz.U.2013.461 z późn. zm.) oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł. Nadto Sąd przyznał radcy prawnemu P. P. kwotę 1.476,00 zł, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej wnioskodawczyni z urzędu, na zasadzie art. 22<sup>3</sup> ust. 1 ustawy z dnia 06 lipca 1982 roku o radcach prawnych (tekst jednolity Dz.U.2015.507) oraz § 7 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5, § 15 i w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz.U.2013.490 z późn. zm.).

W apelacji od całości ww. postanowienia, wnioskodawczyni W. K. (1) zarzuciła naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., poprzez dokonanie przez Sąd I-ej instancji ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W konkluzji apelująca wnioskowała o zmianę zaskarżonego postanowienia i uwzględnienie jej wniosku o zasiedzenie, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy sądowi I-ej instancji do ponownego rozpatrzenia, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, tytułem udzielonej wnioskodawczyni pomocy prawnej z urzędu.

W uzasadnieniu apelacji wnioskodawczyni wskazała, że Sąd Rejonowy za wiarygodne uznał jedynie zeznania uczestników, zgłoszonych przez nich świadków oraz przedłożone dowody. Zarzuciła, że niezasadnie pominął

istotne sprzeczności, jakie pojawiały się w ich zeznaniach, co próbowała wykazać cytując fragmenty zeznań wyżej wymienionych. Natomiast Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom wnioskodawczynie, która w chwili składania zeznań skończyła 87 lat i z uwagi na wiek oraz stan zdrowia mogła nie pamiętać wiele zdarzeń z tamtego okresu lub mogła mylić fakty, wobec czego należało uzupełniająco dopuścić zeznania wnioskodawczynie złożone w toku postępowania o sygn. akt I Ns 937/05/P na rozprawie w dniu 30 listopada 2006 r. Nadto nie wiadomo na jakiej podstawie, Sąd I instancji uznał za niewiarygodne zeznania świadka W. K. (2), wskazując iż jest synem wnioskodawczynie, co miało implikować, iż sposób rozstrzygnięcia sprawy nie jest mu obojętny. Nie wiadomo również, na jakiej podstawie Sąd Rejonowy uznał za niewiarygodne zeznania pozostałych świadków zawnioskowanych przez wnioskodawczynię, tj. R. P., D. G. i J. S., zwłaszcza że ich zeznania korelowały z zeznaniami złożonymi w toku postępowania, prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla Krakowa-Podgórze w Krakowie o sygn. akt I Ns 937/05/P. Zeznania innych świadków, niż zgłoszeni przez uczestników zostały niezasadnie przez Sąd Rejonowy uznane za niewiarygodne, z tego tylko względu, iż były niezgodne z zeznaniami uczestników. Sąd pominął istotną kwestię, iż uczestnicy są w dalszym ciągu współwłaścicielami przedmiotowych działek, a zatem byli i pozostają bezpośrednio zainteresowani rozstrzygnięciem sprawy. Nadto nie wziął pod uwagę, okoliczności, iż uczestnicy w toku postępowania przebywali na sali rozpraw słuchając zeznań świadków, mieli wgląd do akt sprawy i złożonych w pism procesowych, a zatem do treści ich zeznań należało podejść z dużą ostrożnością oraz poddać je krytycznej analizie. Tylko uczestnicy zeznali, iż S. F. miał pracować osobiście na przedmiotowych działkach, a także, że miał je wydzierżawić, jednakże twierdzenia te nie zostały potwierdzone innymi dowodami. Zeznania uczestników są sprzeczne z uzasadnieniem wniosku o dział spadku, jaki W. K. (1) złożyła w 1977 r. Wówczas wnioskodawczynie wskazała, że gospodarstwo rolne znajduje się w posiadaniu S. F., który jednak ze względu na zły stan zdrowia, nie uprawia gruntów osobiście. To sformułowanie w żaden sposób nie koliduje z zeznaniami świadków: W. G., Z. M., E. C., W. K. (2), J. S. oraz R. P., którzy potwierdzili, iż na działkach (...) nigdy nie widzieli S. F.. Ponadto Sąd I instancji nie odniósł się do treści dowodów dopuszczonych na rozprawie w dniu 1 kwietnia 2015 r. z protokołów rozpraw w sprawie o sygn. akt I Ns 937/05/P, dopuszczonych na okoliczność ustalenia treści zeznań złożonych przez ww. świadków w tamtym postępowaniu. Pozostaje tajemnicą, co spowodowało, iż Sąd Rejonowy dzieląc ustalenia faktyczne poczynione w postępowaniu prowadzonym pod sygn. akt I Ns 937/05/P, nie podzielił przytoczonych w uzasadnieniu postanowienia z dnia 20 marca 2007 r. wniosków i ustaleń faktycznych, z których niewątpliwie wynikało, że posiadanie przez wnioskodawczynię przedmiotowych nieruchomości miało charakter posiadania samoistnego i nastąpiło w drodze nieformalnego działu spadku najpóźniej po roku 1980. Ponadto apelująca cytując zeznania uczestników zarzuciła, że Sąd Rejonowy niezasadnie uznał, iż pomiędzy wnioskodawczynią, a pozostałymi spadkobiercami M. F. nie doszło do nieformalnego podziału spadku. Ponadto działki nie będące przedmiotem niniejszego postępowania, były wyłącznie użytkowane przez pozostałych spadkobierców M. F.. Sąd I instancji niezasadnie odmówił dopuszczenia dowodów z potwierdzeń wpłat przedłożonych przy piśmie W. K. (1) z dnia 9 lutego 2006 r. w sprawie o sygn. I Ns 937/05/P. Wnioskodawczynie ponadto przedłożyła w toku niniejszego postępowania dowody wpłat na podatek rolny od roku 1972 do 2014 r. za grunty przez nią użytkowane, do których się nie odniósł. Urząd Miasta K. nigdy nie zaznaczał na pokwitowaniach wpłat podatku od nieruchomości i obecnie również tego nie robi, której konkretnie działki podatek dotyczy, jeśli w decyzji jest kilka nieruchomości. Na potwierdzeniach wpłat podatku od nieruchomości przedłożonych przez uczestników, również jest brak rozróżnienia, za jakie działki dokonano wpłaty.

Reasumując, wnioskodawczynie zwróciła uwagę, że Sąd Rejonowy niezasadnie uznał, iż weszła w posiadanie przedmiotowych nieruchomości dopiero po dniu 30 września 1988 roku, a wykonywane przez nią posiadanie, nie miało charakteru samoistnego. Nadto Sąd Rejonowy pominął istotne okoliczności, świadczące o samoistości jej posiadania tj. fakt wieloletniego (co najmniej od 1980 r.) wyłącznego korzystania z nich przez wnioskodawczynię i decydowania, co do zakresu i sposobu wykorzystywania przedmiotowych nieruchomości, bez zwracania się o zgodę do pozostałych współwłaścicieli oraz fakt wieloletniego (co najmniej od 1972 r. ) wyłącznego pokrywania w całości podatku od ww. nieruchomości. W ocenie apelującej, postępowanie dowodowe, a w szczególności zeznania świadków (w toku tego postępowania, jak i o sygn. akt I Ns 937/05/P) wykazało, iż upłynął okres co najmniej 30 - tu lat samoistnego posiadania przez nią udziałów pozostałych współwłaścicieli przedmiotowych nieruchomości w złej wierze.

Uczestnicy K. F., J. W., E. L., M. L. (1) i A. S. (1) domagali się oddalenia apelacji, jako bezzasadnej i zasądzenia kosztów postępowania odwoławczego.

Uczestniczka M. L. (2) także wnioskuje o oddalenie apelacji, jako bezzasadnej.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja była bezzasadna, przy czym odnośnie zasiedzenia udziału w 1/4 części w przedmiotowych nieruchomościach, w którym wnioskodawczyni jest już współwłaścicielem - oczywiście bezzasadna i dlatego podlegała oddaleniu.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, wyrażając oceny, które nie pozostają w sprzeczności z zasadami logicznego myślenia i doświadczenia życiowego oraz nie wykazują błędów natury faktycznej, dlatego też Sąd Okręgowy przyjął za własne.

Nie mógł odnieść skutku zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., albowiem Sąd I instancji przeprowadził wszystkie zawnioskowane dowody i wyciągnął z nich wnioski logicznie poprawne i odpowiadające aktualnym poglądom na sądowe stosowania prawa, a w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia dokładnie wyjaśnił, jakim dowodom dał wiarę i dlaczego, a drugim jej odmówił. Nie jest prawdą, że nie wiadomo, na jakiej podstawie Sąd I instancji uznał za niewiarygodne zeznania świadka W. K. (2), R. P., D. G. i J. S.. Wbrew zarzutom, Sąd w sposób wyjątkowo staranny i obszerny przedstawił motywy rozstrzygnięcia, które Sąd Okręgowy przytoczył wyżej niemal w całości. Na stronach od 7 do 9 uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, Sąd Rejonowy w sposób przekonujący i wnikliwy ocenił przeprowadzone dowody, a jego rozumowaniu nie można zarzucić sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego myślenia. Natomiast na stronie 10 uzasadnienia dokładnie wyjaśnił, dlaczego nie podzielił ustaleń faktycznych i wniosków poczynionych przez Sąd w sprawie o sygn. akt I Ns 937/05/P, zaś twierdzenie iż to „Pozostaje tajemnicą” jest oczywistą nieprawdą.

Zgodnie z ugruntowanym w judykaturze poglądem, który Sąd Okręgowy w pełni podziela, okoliczność, iż określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i sięga tak daleko, że nawet w sytuacji, w której z dowodu można wywieść wnioski odmienne nieprzyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia tego przepisu. Zatem tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebrany w sprawie materiałem dowodowym lub dokonana przez sąd ocena wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Sąd Okręgowy zauważa, że jeśli słuchani są świadkowie, czy uczestnicy na okoliczności sięgające w odległą przeszłość, tj. dotyczące lat 60 - tych, 70 - tych, to naturalne jest, że są między nimi pewne sprzeczności, wynikające z różnego zapamiętania zaszłości. Natomiast analizując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy - a w szczególności zeznania samych bezpośrednio zainteresowanych składane zarówno obecnie, jak i w odległej przeszłości - należy stwierdzić, że ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy jest prawidłowa, zaś ustalony stan faktyczny zasługuje w pełni na akceptację. Zgodzić się należy z wnioskodawczynią, że z uwagi na wiek oraz stan zdrowia mogła obecnie nie pamiętać wiele zdarzeń z przeszłości lub mylić fakty, co było przyczyną odmowy wiarygodności jej zeznań przez Sąd Rejonowy. Jednakże należy przypomnieć, że w przeszłości wnioskodawczyni w różnych sprawach, podawała różne okoliczności objęcia przedmiotowych nieruchomości w posiadanie, mówiąc o latach 50 - tych, 60 - tych, czy 70 - tych, na co zresztą zwrócił uwagę Sąd I instancji. W aktach postępowania uwłaszczeniowego, dołączonych do niniejszej sprawy (k. 130-135), w wyniku którego w dniu 30 listopada 1978 r. został wydany Akt Własności Ziemi na rzecz M. F., dotyczący między innymi przedmiotowych nieruchomości, znajdują się zeznania samej wnioskodawczyni, jej brata S. F. oraz świadków. Dla Sądu Okręgowego najbardziej wartościowe jest zeznanie świadka J. R., która podała, że matka wnioskodawczyni – M. F. miała w posiadaniu przedmiotowe grunty ponad 30 lat aż do chwili swojej śmierci. Jej dzieci pomagały jej w uprawie, lecz nie słyszała, aby któremukolwiek przekazywała którąś z ww. nieruchomości. Natomiast sama wnioskodawczyni pouczona o odpowiedzialności karnej zeznała wówczas: „Odkąd tylko pamiętam, czyli gdzieś



od 1928 roku matka moja miała w posiadaniu nieruchomości położone w P.. (...) Matka moja zmarła 30 lipca(...) roku. Do końca swojego życia władała ww. nieruchomościami. Podatki opłacała matka, a obecnie brat F. S.”. Podobne zeznania złożył S. F., potwierdzając iż „matka uprawiała od ponad 40 lat i władała nimi aż do samej śmierci. Zmarła w 1974 r.”. Zatem niewątpliwie z akt postępowania uwłaszczeniowego wynika, że nie jest prawdziwe twierdzenie wnioskodawczyni zawarte we wniosku o zasiedzenie sygn. akt I Ns 937/05/P oraz jej zeznania, że przedmiotowe działki zostały jej przekazane jeszcze za życia matki i że posiada je jak wyłączny właściciel od początku lat 60-tych.

Natomiast faktowi rzekomego nieformalnego działu spadku po matce, przeczą akta sprawy o dział spadku po M. F. o sygn. I Ns 2578/77/P. W. K. (1), mimo iż była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, to składając w dniu 25 listopada 1977 r. wniosek o dział spadku nie wskazała konkretnie, w jaki sposób ma nastąpić ten dział. Nie twierdziła też, aby doszło już do nieformalnego działu spadku. Podała jedynie, że gospodarstwo rolne wchodzące w skład spadku znajduje się w posiadaniu uczestnika S. F., który nie uprawia go osobiście, albowiem jest schorowany. Wnioskowała jedynie o przeprowadzenie podziału zgodnie z wolą wszystkich uczestników i z wynikami postępowania. Natomiast słuchana na rozprawie w dniu 28 grudnia 1977 r. zeznała, że chciałaby otrzymać całe gospodarstwo rolne, ale wolałaby podzielić je dla wszystkich. Logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego jest, że gdyby pomiędzy nią, a pozostałymi spadkobiercami M. F. doszło do nieformalnego działu spadku, to z pewnością o tym by napisała i domagałaby się jedynie usankcjonowania takiego stanu. W sprawie o sygn. akt I Ns 2578/77/P siostra wnioskodawczyni – J. D. zeznała z kolei, że chciałaby otrzymać kawałek gruntu. Część gospodarstwa dzierżawi niejaki R., a morgę użytkuje J. F.. Istotne są także zeznania drugiej siostry wnioskodawczyni – S. L., iż grunt posiada S. F., ale inwentarza nie chowa, zbiera coś z pola. Ona również chciała otrzymać bliżej nieokreślony kawałek gruntu. Zatem bez wątpienia należy stwierdzić, że na datę złożenia ww. wniosku o dział spadku, W. K. (1) nie posiadała przedmiotowych nieruchomości, jak wyłączny właściciel.

Prawidłowość oceny materiału dowodowego dokonanego poprzez Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie potwierdza także analiza akt wcześniejszej sprawy o zasiedzenie o sygn. I Ns 937/05/P, a w szczególności zeznania samej wnioskodawczyni i jej siostry J. D.. I tak J. D. słuchana na rozprawie w dniu 13 lutego 2007 r. zeznała (k. 149), że jej brat S. F. nawet jak wyprowadził się do B., to w dalszym ciągu dysponował działkami, które wydzierżawiał obcym ludziom aż do swojej śmierci. Wskazała, że byli to pan (...) i O., którzy już nie żyją, podobnie jak ich bliscy, tak, że nie ma kto zeznawać. Twierdziła, że były prowadzone rozmowy, jak podzielić majątek po rodzicach, ale nie doszło o porozumienia, bo wnioskodawczyni chciała jak najwięcej, a pozostałe rodzeństwo się na to nie zgadzało. Wnioskodawczyni „wzięła sobie” przedmiotowe działki w 1988 r. i wtedy się pokłóciły i od tej pory ze sobą nie rozmawiają. Dopóki „żył brat, to nie dopuszczał do majątku rodziców nikogo”. Natomiast wnioskodawczyni zeznała wówczas (podobnie jak w niniejszej sprawie), że już od 1950 r., jak wyszła za mąż, samodzielnie posiadała przedmiotowe nieruchomości, bo mama powiedziała „a zbieraj se”.

Wbrew twierdzeniom apelującej, postępowanie dowodowe nie wykazało, aby co najmniej od 1972 r. wyłącznie opłacała podatek od przedmiotowych nieruchomości. Sąd Rejonowy poczynił w tej kwestii drobiazgowo ustalenia, na podstawie dokumentów, których nie sposób podważyć.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy uznał, że trafne były ustalenia Sądu I instancji, że do chwili śmierci S. F. w dniu 30 września (...) r. przedmiotowe nieruchomości były wyłącznie w jego posiadaniu, zaś apelacja stanowi jedynie nieskuteczna polemikę z tymi ustaleniami i prawidłowa oceną dowodów. Można wręcz wysunąć tezę, że apelacja wnioskodawczyni podlega oddaleniu na podstawie samych jej twierdzeń i zeznań, ale tych złożonych w przeszłości, a zwłaszcza w sprawie o uwłaszczenie i dział spadku, wyżej opisanych.

Niezależnie od tego Sąd Okręgowy zauważa, że skoro wnioskodawczyni jest już z tytułu spadkobrania współwłaścicielką w 1/4 części przedmiotowych nieruchomości, to mogła domagać się zasiedzenia jedynie pozostałych udziałów w 3/4 częściach. W tym celu powinna wykazać, że doszło do zmiany charakteru ich posiadania ze współposiadania na posiadanie, jak wyłączny właściciel. W judykaturze ugruntowany jest pogląd, że do zmiany charakteru władztwa konieczne jest wyraźne zaimanifestowanie woli władania cum animo rem sibi habendi, w sposób widoczny dla pozostałych współwłaścicieli i dla otoczenia. Surowe wymagania wobec współwłaściciela

zmieniającego zakres posiadania samoistnego, uzasadnione jest bezpieczeństwem stosunków prawnych i ochroną własności, która narażona byłaby na uszczerbek, gdyby współwłaściciel uprawniony do współposiadania całości, mógł łatwo doprowadzić do utraty praw pozostałych współwłaścicieli, powołując się na zmianę swojej woli, a więc elementu subiektywnego. W ocenie Sądu Okręgowego, współwłaściciel nieruchomości wtedy zmanifestuje zmianę charakteru swego posiadania rzeczy, gdy przestanie władać nieruchomością „jak współwłaściciel” (art. 336 k.c. *mutatis mutandis*), ale zachowanie jego będzie miało cechy władania, jak właściciel całości rzeczy. Dla oceny zachowania posiadacza istotnym jest zatem uchwycenie różnic pomiędzy posiadaniem nieruchomości jak współwłaściciel, a posiadaniem nieruchomości, jak jej wyłączny właściciel. Wymaga to porównania zakresu uprawnień, jakie w stosunku do nieruchomości przysługują właścicielowi z zakresem uprawnień przysługujących współwłaścicielowi. Właściciel, zgodnie z art. 140 k.c., w granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego właściciel może z wyłączeniem innych osób korzystać z rzeczy zgodnie ze społeczno - gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy. W tych samych granicach może rozporządzać rzeczą. Natomiast współwłaściciel jest uprawniony do współposiadania rzeczy i korzystania z niej w takim tylko zakresie, jaki pogodzić się da ze współposiadaniem i korzystaniem z rzeczy przez pozostałych współwłaścicieli (art. 206 k.c.). Pożytki i inne przychody z rzeczy przypadają współwłaścicielowi w stosunku do wielkości jego udziałów, a w takim samym zakresie współwłaściciel ponosi wydatki i ciężary związane z rzeczą (art. 207 k.c.). Jeśli chodzi o zarząd rzeczą, to w każdym wypadku czynności przekraczające zakres zwykłego zarządu wymagają zgody wszystkich współwłaścicieli (art. 199 k.c.), a czynności zwykłego zarządu wymagają zgody większości współwłaścicieli (art. 201 k.c.), przy czym większość współwłaścicieli oblicza się według większości udziałów (art. 204 k.c.), z tym jednak zastrzeżeniem, że każdy ze współwłaścicieli może wykonywać wszelkie czynności i dochodzić wszelkich roszczeń, które zmierzają do zachowania wspólnego prawa (art. 209 k.c.). Ocena, czy współwłaściciel zmienił charakter swojego posiadania w ten sposób, że zaczął ją posiadać, jak wyłączny właściciel całej posiadanej rzeczy zależy zatem od tego, czy zachowania jego wykraczają w sposób na zewnątrz zauważalny, poza zakres zachowań do których jest uprawniony jako współwłaściciel rzeczy, a zatem od tego, czy taki współwłaściciel całkowicie pozbawił pozostałych współwłaścicieli posiadania rzeczy i korzystania z niej, pobiera wszystkie pożytki i inne przychody z rzeczy i zatrzymuje wyłącznie dla siebie, a jednocześnie wyłącznie sam ponosi nakłady na nieruchomość oraz podejmuje w stosunku do nieruchomości czynności przekraczające zwykły zarząd, bez zgody pozostałych współwłaścicieli, przy czym podejmowane czynności nie mają charakteru czynności zachowawczych. Taki niezgodny z ustawowymi uregulowaniami stosunków pomiędzy współwłaścicielami stan posiadania nieruchomości, musi się utrzymywać w sposób trwały i ciągły przez okres czasu wymagany do zasiedzenia. Nadto wszystkie te zachowania współwłaściciela, polegające na wykraczaniu poza zakres jego uprawnień, muszą być kumulatywnie spełnione - nie można bowiem przyjąć, że doszło do zasiedzenia udziału we współwłasności, jeżeli np. współwłaściciel wprawdzie nie dopuszczał innych współwłaścicieli do posiadania rzeczy, ale wypłacał im przypadającą na nich część pożytków z nieruchomości, względnie domagał się od nich partycypowania w nakładach na nieruchomość.

Przekładając te rozważania na okoliczności niniejszej sprawy należy zauważyć, że wnioskodawczyni nie udowodniła, aby już od 1965 r., czy też najpóźniej od 1980 r. - jak to sprecyzował jej pełnomocnik (k. 23) - zmieniła charakter swego posiadania w ten sposób, aby zaczęła posiadać przedmiotowe nieruchomości, jak wyłączny właściciel. Natomiast gdyby przyjąć, że od dnia następnego po śmierci swojego brata S. F., tj. od 1 października (...) r. poprzez wyłączne korzystanie z ww. nieruchomości i wyłączne decydowanie sposobie ich wykorzystania, bez zgody pozostałych współwłaścicieli, a także poprzez pobieranie wszystkich pożytków i zatrzymywanie ich wyłącznie dla siebie wyraźnie manifestowała wolę władania *cum animo rem sibi habendi*, w sposób widoczny dla pozostałych współwłaścicieli i dla otoczenia, to i tak jej wniosek o nabycie własności przez zasiedzenie udziałów w  $\frac{3}{4}$  częściach w nieruchomościach, stanowiących działkę ewidencyjną nr (...), objętą księgą wieczystą nr (...) oraz działkę ewidencyjną nr (...), objętą księgą wieczystą nr (...) - był niezasadny, z uwagi na brak upływu wymaganego 30 letniego terminu zasiedzenia w złej wierze.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy oddalił apelację, na zasadzie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Natomiast o kosztach postępowania odwoławczego, na które składają się koszty zastępstwa prawnego uczestników: K. F., J. W., E. L., M. L. (1) i A. S. (1) orzekł na podstawie art. 502 § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz na zasadzie § 5 ust.

1 w zw. z § 2 ust. 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800 ze zm.), albowiem interesy wnioskodawczynie, której apelację oddalono były sprzeczne. Sąd Odwoławczy nie znalazł podstaw do odstąpienia od obciążenia wnioskodawczynie tymi kosztami, albowiem w niniejszej sprawie nie zaistniał żaden szczególnie uzasadniony wypadek. Wnioskodawczynie reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, winna liczyć się z kosztami wywołanymi jej bezzasadną apelacją.

Równocześnie Sąd Okręgowy przyznał pełnomocnikowi wnioskodawczynie z urzędu radcy prawnemu P. P. należne od Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego wynagrodzenie, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym, z uwzględnieniem podatku VAT, stosownie do § 4 ust. 1 i 2 w zw. z § 8 ust. 5 w zw. z § 11 ust. 1 i § 16 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U.2015.1805 ze zm.).

SSO Renata Stępińska SSO Jarosław Tyrpa SSO Agnieszka Cholewa-Kuchta